

Anna Piera

## Twórczość plastyczna w tradycjach Lasowiaków

*Streszczenie:* Artykuł omawia przejawy twórczości plastycznej związanej z obchodami dorocznymi i rodzinnymi na terenach dawnej Puszczy Sandomierskiej, zamieszkiwanych niegdyś przez Lasowiaków. Omówione zostały te najpopularniejsze, jak wykonywane przed Bożym Narodzeniem tradycyjne ozdoby oraz szopki i stroje kolędników czy palmy i pisanki wielkanocne, także zwyczaje związane ze święceniem ziół i przygotowywaniem wieńców dożynkowych, ale też przykłady twórczości związanej ze zwyczajami będącymi niemal w zupełnym zaniku. Z tych ostatnich przybliżono „majówkę”/ „wiechę”, przygotowywanie różgi weselnej oraz kołacza weselnego.

*Słowa kluczowe:* podłaźniczka, świat, pająk, kolęda z Herodem, palma wielkanocna, kołacz weselny, korowaj, wiecha, majówka, różga weselna.

*Summary:* The article discusses the manifestations of artistic creativity related to annual and family celebrations, the most popular or almost completely disappearing in the areas of the former Sandomierska Forest, inhabited by Lasowiaks. The most popular ones included traditional decorations made before Christmas, nativity scenes and carolers' costumes, as well as palm trees and Easter eggs. Customs related to the blessing of herbs and the preparation of harvest wreaths were also discussed. The artistic creations related to disappearing customs included the "May Pole", the preparation of the wedding rod and the wedding cake.

*Keywords:* podłaźniczka, world, spider, Christmas carol with Herod, Easter palm, wedding cake, korowaj, panicle, May Pole, wedding rod.

W życiu dawnej wsi obrzędy doroczne i rodzinne stanowiły ważną, bogatą w znaczenia i działania dziedzinę. Obrzędowość, z jednej strony silnie związana z kalendarzem kościelnym, z drugiej nawiązywała do przedchrześcijańskich wierzeń czy też różnych przejawów życia ludzkiego. I tak obok działań *stricte* religijnych występują liczne praktyki mające zapewnić powodzenie w życiu osobistym, bogate plody rolne w działaniach gospodarskich, ochronę życia i zdrowia czy też szerzej – ochronę przed nieszczęściami i złymi mocami. Dzięki licznym atrybutom, rekwizytom, maskom, kostiumom i innym przedmiotom często obrzędy przybierały, i niejednokrotnie jest tak nadal, niezwykle widowiskową formę. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie bogata i jednocześnie często ulotna twórczość plastyczna, ściśle wiązana z przygotowaniem wyżej wymienionych przedmiotów, a co za tym idzie – nierozzerwalna od tradycyjnych obrzędów.

Tradycyjne obrzędy i zwyczaje ludowe można podzielić na doroczne – związane ze zmianami pór roku, przesileniami dnia i nocy, z cyklem wegetacyjnym roślin determinującym życie rolników, a także ze świętami kościelnymi; oraz rodzinne – wyznaczające punkty zwrotne w życiu człowieka: narodziny i chrzest, wesele i pogrzeb. Większość z nich posiadała właściwą dla siebie oprawę plastyczną. Przedmioty, będące tu rekwizytami czy nośnikami ważnych ideowych treści kulturowych zajmują w polskiej sztuce ludowej ważną pozycję, zarówno ze względu na wartość artystyczną, jak i okoliczności ich powstania. „Wykonawcami tych przedmiotów są z reguły nieprofesjoniści, często są to dzieła zbiorowe, uzupełniane okresowo, przekazywane z rąk do rąk. Wiele z nich ma charakter ulotny, efemeryczny, co ogromnie utrudnia ich poznanie, dokumentację i systematykę. Wśród twórców tego rodzaju przedmiotów sztuki spotykamy przedstawicieli obu płci, różnych grup wieku i grup społecznych. I tu wytwarzało się zjawisko specjalizacji, wybijały się jednostki szczególnie uzdolnione, z których usług najchętniej korzystano, zwłaszcza w zakresie wykonywania przedmiotów o szczególnym znaczeniu (...)”<sup>1</sup>.

Niniejsze opracowanie ma na celu przedstawienie z jednej strony najbardziej charakterystycznych przejawów twórczości plastycznej Lasowiaków związanej z obrzędowością doroczną i rodzinną, a z drugiej przedstawienie zanikających lub współcześnie już nie występujących. Ze względu na szerokość zagadnienia i mnogość materiałów w niniejszym artykule przedstawione zostaną wybrane przejawy twórczości plastycznej mieszkańców dawnej Puszczy Sandomierskiej od połowy wieku XIX do dziś.

## Literatura

Wybrana literatura przedstawia aktualny stan badań na temat Lasowiaków zamieszkujących tereny dawnej Puszczy Sandomierskiej. Są to z jednej strony pozycje kanoniczne dla tego zagadnienia sztuki ludowej jak: *Atlas sztuki ludowej i folkloru w Polsce* M. Prokopka czy *Sztuka Ludowa w Polsce* (red E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Prokopek, Warszawa 1988), a także kanoniczne dla badaczy kultury ludowej na terenie Rzeszowszczyzny jak np. *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskim* K. Ruszla. Wśród szczegółowych opracowań tematu twórczości plastycznej Lasowiaków warto przywołać opracowania A. Karczmarszewskiego: *Obrzędy i zwyczaje doroczne wsi Rzeszowskiej*

<sup>1</sup> E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Prokopek, *Sztuka Ludowa w Polsce*, Warszawa 1988, s. 242.

oraz *Obrzędowość doroczna jako materiał dla organizacji widowisk i ekspozycji w Parku Etnograficznym*. Niezwykle istotne są jednak artykuły omawiające wyniki szeroko zakrojonych badań terenowych prowadzonych przede wszystkim przez Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, jak np.: *Źródła kultury ludowej puszczy sandomierskiej* (red. K. Ruszel, Kolbuszowa 2014), *Puszcza Sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością* (red. K. Smyk, T. Pudłocki, I. Wodzińska, Kolbuszowa 2017) czy *Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie* (red. K. Smyk i J. Dragan, Kolbuszowa 2019).

## Granice regionu

Puszcza Sandomierska była pierwotnie terenem leśnym, położonym w widłach Wisły i Sanu. Rozciągała się od Tarnobrzega na północy aż po Rzeszów na południu. Nie był to teren atrakcyjny do zasiedlenia przez ludzi. Lasy pełne bagien, mokradeł i regularnie wylewających rzek nie zachęcały do prowadzenia akcji osadniczej na szerszą skalę. Była to ostoja dzikiej zwierzyny i źródło surowca drzewnego. Tak rozległe i w większości niezamieszkałe tereny stały się z czasem atrakcyjne dla tych, którzy z racji coraz większego przyrostu ludności na innych terenach nie mogli znaleźć odpowiednich połączy ziemi do zasiedlenia i uprawy. Na tym terenie byli też siłą lokowani osadnicy – jeńcy wojenni, a także Ci, którzy z innych przyczyn zdecydowali się na osiedlenie w niełatwym terenie. „W niektórych opracowaniach podejmowano próbę określenia granic subregionu lasowiackiego (...). Jednak żaden z wymienionych autorów nie traktował grupy etnograficznej L. jako zjawiska dynamicznego, tj. o zmieniających się granicach, różnym stopniu integracji wewnętrznej i odrębności w stosunku do sąsiadów. Najbardziej pożyteczną propozycją przestrzennego przedstawienia zasięgu specyficznych cech kultury ludowej L. jest mapa opracowana przez F. Kotulę, na której granice subregionu lasowiackiego mają postać strefy przejściowej, a teren, który zalicza do zamieszkiwanego przez L. odpowiada stanowi istniejącemu w drugiej poł. XIX i na pocz. XX w. Ustalenia F. Kotuli zostały w dużym stopniu potwierdzone materiałami z badań językoznawczych prowadzonych nad zasięgiem tzw. gwary lasowskiej przez J. Wójtowicz (...). Procesy szybkiego rozpadu kultury ludowej w XX w. spowodowały stopniowe zmniejszanie się subregionu lasowiackiego. Pozostałości kultury lasowiackiej pozostały najdłużej we wsiach położonych w najbliższym sąsiedztwie ostatnich Puszczy Sandomierskiej, takich jak: Przyszów, Maziarnia, Stany, Korabina, Cisówi Gwoździec, pow. Stalowa Wola; Zalesie, Sójkowa, Nart Stary i Nowy,

pow. Nisko, oraz Spie, Wilcza Wola, Lipnica, Dzikowiec, Wola Raniżowska, Raniżów i Mazury, pow. Kolbuszowa. Charakterystyczne cechy kultury L. można także odnaleźć we wsiach związanych z lesistymi terenami w powiecie leżajskim, tj. w Woli Zarczyckiej, Brzózce Królewskiej, Brzózce Stadnickiej oraz Giedlarowej. Wyraźnie przejściowy charakter miały wsie położone nad dolnym Sanem, w których kultura ludowa kształtowała się w wyniku oddziaływania terenów lasowiackich, a także sąsiedniej Lubelszczyzny oraz Sandomierskiego<sup>2</sup>.

## Adwent, Boże Narodzenie i kolędowanie

Szczególne bogactwo powszechnie znanych zdobionych przedmiotów występuje w obrzędach cyklu zimowego: Bożego Narodzenia, Nowego Roku oraz Trzech Króli. Chodzi tu nie tylko o ozdoby związane ze świętami Bożego Narodzenia, ale także szopki, gwiazdy kolędnicze czy stroje dla grup kolędniczych<sup>3</sup>.

Przygotowania do świąt rozpoczynano od bielienia chałupy. Czyniono to zarówno przed Bożym Narodzeniem (wtedy bielono tylko wnętrze), jak i przed Wielkanocą (ze względu na przychylniejsze warunki pogodowe bielono i wewnątrz, i na zewnątrz).

Gospodynie dbały nie tylko o porządek w izbie, ale i o różnorodne elementy zdobnicze. W wielu chałupach szyto i haftowano obrusy, kładziono na łózkach poduszki z koronką, przygotowywano firanki albo ozdobne wycinanki z papieru<sup>4</sup>. Te ostatnie rozpowszechniły się w zdobnictwie ludowym w XIX stuleciu, a ich rozkwit przypadł na pierwsze ćwierćwiecze XX wieku. Wykonywano je przy użyciu nożyc do strzyżenia owiec z różnokolorowych papierów, bibuły lub cienkiego kartonu. Przyklejane na ścianach, belkach sufitowych, oknach lub przy półkach kredensów stanowiły element dekoracyjny izb mieszkalnych<sup>5</sup>.

Głównymi świątecznymi elementami dekoracyjnymi u Lasowiaków były kwiaty z bibuły i papieru. Wykonywano z nich wianuszki, girlandy wieszane pod obrazami i bukietki umieszczane w świętych kątach<sup>6</sup>. Tego rodzaju ozdoby upowszechniły się w polskim zdobnictwie ludowym w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Znane są na terenie całego kraju i nie występuje

<sup>2</sup> K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004, s. 212–213.

<sup>3</sup> Za: M. Prokopek, *Atlas sztuki ludowej i folkloru w Polsce*, Warszawa 1978, s. 23.

<sup>4</sup> Za: J. Niepokój, Świątowanie doroczne, [w:] *Źródła kultury ludowej puszczy sandomierskiej*, red. K. Ruszel, Kolbuszowa 2014, s. 207.

<sup>5</sup> Za: M. Prokopek, *op. cit.* (*Atlas sztuki ludowej...*), s. 23.

<sup>6</sup> Za: J. Niepokój, *op. cit.* (Świątowanie doroczne), s. 207; *Lesiok se ja Lesiok*, Zeszyty Regionalne, nr 11, red. D. Drag, Rzeszów 2023, s. 47.

wśród nich zróżnicowanie w poszczególnych regionach<sup>7</sup>. Kwiaty wykonuje się głównie z różnokolorowych bibuły, rzadziej z cienkiego, kolorowego kartonu czy piór. Kwiaty z bibuły niejednokrotnie macza się w rozpuszczonym pszczelim wosku w celu przedłużenia ich trwałości i koloru.

Na początku XX wieku zaczęto przed Bożym Narodzeniem wykonywać pająki. Była to bardzo ważna ozdoba, gdyż pająk wraz ze światem z opłatka był wieszany u tragarza nad stołem wigilijnym. Wierzono, że pająk uwieszony u powały przyniesie domownikom pomyślność i zdrowie na cały rok<sup>8</sup>. „W każdym domu musiał być pająk, bo przynosił ludziom pomyślność w gospodarstwie i zdrowie na cały rok. (...) Pająka wieszano na belce nad stołem i wisiał już przez całe święta, a u niektórych wisiał aż do Wielkanocy. Jak był pająk w domu to nie stawiano choinki”<sup>9</sup>.

Pająki bożonarodzeniowe wykonywano z różnych materiałów – najczęściej żytniej słomy nawleczonej na nici, pasków płótna lub bibuły, a nawet z ziaren fasoli. Moda na wykonywanie tego rodzaju ozdób upowszechniła się na początku XX w. i trwała do początku okresu międzywojennego, kiedy w wiejskich izbach zaczęto coraz częściej ustawiać choinki. Za Krzysztofem Ruszlem<sup>10</sup> wyróżnić można cztery podstawowe formy pajaków: krystaliczne – w postaci kilku połączonych ze sobą ostrosłupowych lub sześciennych klatek wykonanych z krótkich słomek lub drutu owijanego bibułą, przystrojonych w narożach kolorowym papierem; żyrandolowe – o szkielecie wykonanym z metalowej obręczy, od której odchodziły postrzępione na brzegach paski płótna, bibułki lub nawleczonej na nici białej fasoli; kuliste, których szkielet stanowiło kilka drucianych obręczy włożonych jedna w drugą, okręconych kolorową postrzępioną bibułą i w miejscu styku udekorowanych kolorowymi kokardami. U Lasowiaków występowały też pająki kuliste, których podstawą była kulka ciasta, gliny lub urobionego miękiszu chlebowego, rzadziej ziemniak czy burak. W taki środek wbijano długie i twarde słomki żytnie, często zakończone rozetką z bibuły<sup>11</sup>.

Wspomniany wyżej świat to także ważna ozdoba bożonarodzeniowa, która szczególnie popularna była w połowie XIX wieku. Wykonywano ją z kółek

<sup>7</sup> Za: M. Prokopek, *op. cit.* (*Atlas sztuki ludowej...*), s. 23.

<sup>8</sup> Za: J. Niepokój, *op. cit.* (*Świętowanie doroczne*), s. 207; *op. cit.* (*Lesiok se ja Lesiok*), s. 47.

<sup>9</sup> J. Niepokój, *op. cit.* (*Świętowanie doroczne*), s. 207.

<sup>10</sup> Za: K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004, s. 289.

<sup>11</sup> Por.: J. Niepokój-Gil, *Od Adwentu do Trzech Króli – o pożywieniu w świąteczny czas Bożego Narodzenia*, [w:] *Puszcza Sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością*, red. K. Smyk, T. Pudłocki, I. Wodzińska, Kolbuszowa 2017, s. 140–141.

wyciętych z kolorowego opłatka, przeciętych na pół i przyklejonych do żdźbła słomy w taki sposób, że tworzyły kule. Światy, podobnie jak pająki, wieszano u powały. Wisiały w izbie także po świętach i ze stanu ich zachowania wrócono urodzaj w nadchodzącym roku. Wróżba była pomyślna jeśli świat zachował się do Wielkanocy<sup>12</sup>. Świat odwoływał się bezpośrednio do kuli ziemskiej zwieńczonej krzyżem – symbolu władzy Jezusa, a także objawiającej się w czasie Bożego Narodzenia łączności niebiańskiego sacrum z ziemskim profanum, poprzez narodziny Boga. Światy z opłatka wisiały także bezpośrednio na konstrukcji pająka, a z czasem także na choince<sup>13</sup>.

U powały wieszano także podłaźniczkę – ucięty czubek sosny lub świerka, rzadziej jodły, który symbolizować miał nieśmiertelność życia, a domownikom gwarantować zdrowie i dobrobyt w nadchodzącym roku. Ubrana była w przede wszystkim w jabłka i świece, co nawiązywało do biblijnego drzewa poznania dobra i zła. Same jabłka symbolizowały życie i vitalność. Wieszano na niej także orzechy reprezentujące mądrość owinięte w, skrętnie przez cały rok zbierane, sreberka od cukierków, łańcuchy ze słomy i papieru przywołujące wspólnotę rodzinną. Wieszano także pożywienie – wypiekane samodzielnie ciastka i pierniki, które miały być darem dla najbliższych. Z czasem pojawiały się także ozdoby wykonywane z wydmuszek ozdobionych bibułą czy cienkim kolorowym kartonem. Bardzo popularną ozdobą z wydmuszek były pajacyki – dekoracje w formie twarzy wykonanej z wydmuszki z doklejoną czapką i brodą oraz domalowanymi oczami, ustami i nosem. Wykonywano także lalki z bibuły<sup>14</sup>. Po II wojnie światowej podłaźniczkę zastąpiła choinka, a na niej pojawiły się także kolorowe szklane bańki i cukierki.

W czasie szykowania się do Świąt Bożego Narodzenia, pod koniec Adwentu, przygotowywano się także do różnych form kolędowania. Wykonywano gwiazdy kolędnicze i inne rekwizyty oraz stroje dla aktorów wchodzących w skład grup kolędniczych, które w okresie od dnia świętego Szczepana do Trzech Króli odwiedzały chałupy. Najpopularniejsze postaci, za które się przebierano, to Herod, dziad, śmierć, turoń, Żyd, Trzej Królowie. Znane były zwyczaje kolędowania z gwiazdą, z turoń lub kobyłką, z szopką czy tzw. Herody, czyli grupy kolędników odwiedzające domy z widowiskiem

<sup>12</sup> Za: K. Ruszel, *op. cit.* (*Leksykon kultury ludowej*), s.406.

<sup>13</sup> Por.: J. Niepokój-Gil, *op. cit.* (*Od Adwentu...*), s. 141; M. Tymochowicz, J. Dragan, I. Wodzińska, *Godne Świeta – czas niezwykły, czas święty, czas przejścia*, [w:] *Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie*, red. K. Smyk i J. Dragan, Kolbuszowa 2019, s. 37.

<sup>14</sup> Por.: J. Niepokój-Gil, *op. cit.* (*Od Adwentu...*), s.144; M. Tymochowicz, J. Dragan, I. Wodzińska, *op. cit.* (*Godne Świeta...*), s. 39.

opowiadającym o biblijnych dziejach króla Heroda związanych z historią narodzenia Jezusa<sup>15</sup>. „Przedstawieniem w pełnym tego słowa znaczeniu jest tzw. kolęda z Herodem. Akcja jej toczy się wokół postaci Heroda, a punktem kulminacyjnym jest jego śmierć za niewinnie przelaną krew dzieci. Ta kolęda często połączona jest z „kolędą z rajem” przedstawiającą scenę wypędzenia Adama i Ewy z raju. Wywodzi się ona ze średniowiecznego misterium, granego w okresie Bożego Ciała”<sup>16</sup>.

„Kolęda z szopką, to rodzaj teatrzyku kukielkowego, w którym ukryci za zasłoną aktorzy poruszają figurkami i wygłaszają teksty. Kolędników tych jest przeważnie czterech. Przedstawienie składa się z krótkich, najczęściej humorystycznych scenek, w których występują takie postaci, jak: diabeł, śmierć, Herod, dziad, baba, Żyd i Cygan. Po kolędzie z szopką chodzili starsi. Dzieci natomiast chodziły z gwiazdą i również z szopką, ale nie dawały przedstawienia, jedynie śpiewały kolędy kościelne”<sup>17</sup>.

## Wielki Post i Wielkanoc

Drugim, równie ważnym okresem, w czasie którego twórczość plastyczna odgrywała istotną rolę był czas Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych.

Jednym z najbardziej charakterystycznych zwyczajów dla okresu Wielkiego Postu, a precyzyjniej Wielkiego Tygodnia, u Lasowiaków jest zwyczaj zaciągania wart przez strażę grobowe, które czuwają przy grobie Pańskim w kościele od Wielkiego Piątku do rezurekcji w Niedzielę Wielkanocną. Straże te nazywane są w Leżajskim i Przeworskim turkami. Są to oddziały mężczyzn odzianych w jednakowe, często fantazyjne, mundury<sup>18</sup>. Warto podkreślić, że turki są żywą, a nawet rozwijającą się tradycją obrzędową, co stanowi ewenement w skali kraju (w południowo-wschodniej Polsce występują oni w ok. 40 parafiach – według stanu badań na 2004 r.)<sup>19</sup>. W nazwie turki dla oddziałów pełniących służbę w kościołach oraz niejednokrotnie „tureckich” elementach strojów znajdował odbicie powszechny stereotyp mówiący o pilnowaniu grobu Chrystusa przez niewiernych. Stroje Turków różnią się od siebie w zależności od miejscowości

<sup>15</sup> M. Prokopek, *op. cit.* (*Atlas sztuki ludowej...*), s. 23; K. Ruszel, *op. cit.* (*Leksykon...*), s. 140–141.

<sup>16</sup> A. Karczmarzewski, *Obrzędy i zwyczaje doroczne wsi Rzeszowskiej*, Rzeszów 1972, s. 33.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 32–33.

<sup>18</sup> *Za: op. cit.* (*Lesiok se ja Lesiok*), s. 54.

<sup>19</sup> *Za: Ibidem*, s. 215.

i, zwłaszcza nakrycia głowy i dodatki, wymagają wiele pracy. „Każdy oddział straży ma swój specyficzny strój galowy, np. Straże grobowe z Dzikowca nosiły z dawien dawna brązowe sukmany, a w kościele w Lipnicy też stoją straże, które mają mundury jak policja (...)”<sup>20</sup>.

W Wielkim Poście kilka gospodyń z Grodziska Górnego i Dolnego oraz Wólki Grodziskiej (Leżajskie) przygotowuje kwiaty dla straży grobowych. Są one nieodłączną częścią munduru galowego, który Turki ubierają przed rezurekcją i w drugi dzień świąt. „Taki kwiatek to cały pęk białych, malutkich, wykonanych z dwóch warstw papieru konwalijek, bardzo przemyślnie związanych w duży pęk. Kwiatuszki robione są obecnie z papieru, niegdyś używano pergaminu, ale dziś takiego już nie ma, natomiast druga, wierzchnia warstwa kwiatka wykonana jest z półpergaminu, np. papieru śniadaniowego. Wykonanie takich konwalijek jest bardzo skomplikowane i pracochłonne, a te kwiatki trzeba odnawiać co roku, szczególnie jeśli podczas musztry albo parady przez wieś zamokną”<sup>21</sup>.

Do elementów plastyki obrzędowej związanej z czasem Wielkanocy należą także palmy i pisanki.

Tradycyjne lasowiackie palmy nie są tak „efektowne” jak np. te przygotowywane na Kurpiach. Ich wykonanie nie wymaga zbyt wiele czasu i materiału – mają około pół metra. Do ich przygotowania wystarczy trochę gałązek wierzbowych z baziarni, liście trzciny, bukszpan oraz łyko lub sznurek do zawiązania. W okolicach Leżajska w skład palmy wchodziły też gałązki kłokoczki. Obecnie, z powodu organizowanych przez parafie i inne organizacje konkursów, przygotowywane są palmy, które nie mają nic wspólnego z dawną tradycją obszarów zamieszkiwanych przez Lasowiaków. Oprócz żywych elementów roślinnych (pośród których główną rolę odgrywają obecnie tuja i cis) głównym elementem takich palm są kolorowe, papierowe kwiaty. Mniejsze palmy, ale robione ręcznie i ozdobne, można zamówić i kupić u zajmujących się ich wykonywaniem gospodyń<sup>22</sup>.

Z palmami związanych było wiele obrzędów mających wpływ na gospodarstwo. „W powiecie kolbuszowskim, po przyjsciu z kościoła do domu, palmę dzielono na tyle części ile było budynków w zagrodzie. Jedną część zostawiano w domu, a resztę wtykano w szpary i pod dach każdego budynku. Niektóre gospodynie zносиły palmę do obory i tam zatykały przy belce u powały. Zabieg ten miał zapewnić dobry chów bydła. Powszechnym był zwyczaj uderzania

<sup>20</sup> Za: *ibidem*, s. 216.

<sup>21</sup> Za: J. Niepokój, *op. cit.* (*Świętowanie...*), s. 207.

<sup>22</sup> Por: *ibidem*, s. 216; K. Ruszel, *op. cit.* (*Leksykon...*), s. 264–266.



palną była przy pierwszym wygonie na pastwisko. W Ropczyckiem, palmę wkładano wtedy pod próg obory, aby bydło przez nią przeszło. Zabieg ten miał uchronić bydło przed chorobami, a także spowodować, by się dobrze pasło. W wielu okolicach znany był zwyczaj zatykania w polu palm z poprzedniego roku, by chroniły przed burzami i gradami. Aby odegnać grad czy burzę, kadzono przed domem jagniętkami [baziami – dopisek AP], lub połykano je, co miało chronić przed bólem gardła. W powiecie kolbuszowskim wyjmowano z palmy kilkanaście trzciniek i wbijano w polu na „przycokach” (niwach). W Ropczyckiem wbijano gałązki leszczyny i ziele bielicy<sup>23</sup>.

Wytwarzanie powszechnie do dziś znanych pisanek było i jest domeną twórczości kobiet zarówno młodych, jak i starszych. Sztuka ta, w której nieprofesjonalne artystki osiągają mistrzostwo w komponowaniu niejednokrotnie bardzo skomplikowanych ornamentów, przetrwała na wschodzie i południu Polski. Zwyczaj malowania jaj istniał jeszcze w czasach przedchrześcijańskich i miał znaczenie magiczne zapewniające płodność i urodzaj<sup>24</sup>.

Tradycyjne lasowiackie pisanki wykonywane są metodą batikową i skrobąną<sup>25</sup>. Technika batikowa polega na wykonywaniu wzoru na powierzchni jajka woskiem, a następnie zabarwianiu powierzchni. Zanurzając w stopionym wosku np. główkę od szpilki wykonuje się rysunek. Przy pomocy szpilki uzyskuje się kreski najpierw grubsze, później cieńsze, natomiast zastosowanie maleńkiego lejka blaszanego napełnionego woskiem umożliwi uzyskanie jednakowej grubości kreski. Po wykonaniu wzoru jajo zanurza się w barwniku, a następnie ściiera wosk. Pisanki wielobarwne wykonane techniką batikową powstają przez stopniowe nanoszenie wzoru i kilkakrotne zanurzanie jaja w różnych barwnikach, począwszy od najjaśniejszego.

Do farbowania jaj używano pierwotnie barwników naturalnych. Wywar z kory dębowej lub olchowej barwił skorupkę jaja na kolor brunatny lub niemal czarny, łupiny z cebuli na różne odcienie brązu, a pędy z młodego żyta na kolor zielony. Tradycyjnie do barwienia używano także kolorowej bibuły, którą owijano jajko pokryte woskowymi wzorami i zanurzano w wodzie. Obecnie niejednokrotnie używane są barwniki syntetyczne pozwalające na uzyskanie kolorów nieosiągalnych dawniej.

<sup>23</sup> A. Karczmarszewski, *op. cit.* (*Obrzędy i zwyczaje...*), s. 54–56.

<sup>24</sup> Za: M. Prokopek, *op. cit.* (*Atlas sztuki ludowej...*), s. 24; E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Prokopek, *op. cit.* (*Sztuka Ludowa w Polsce*), s. 245.

<sup>25</sup> Por.: M. Prokopek, *op. cit.* (*Atlas sztuki ludowej...*), s. 298–299; E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Prokopek, *op. cit.* (*Sztuka Ludowa w Polsce*), s. 245; J. Niepokój, *op. cit.* (*Świętowanie...*), s. 208.

Drugą niezwykle popularną techniką wykonywania pisanek jest skrobanie wzorów ostrym narzędziem na jednolicie zabarwionej skorupce jajka.

## Święto Matki Boskiej Zielnej

Wśród świąt dorocznych związanych z cyklem wegetacyjnym roślin, jednym z ważniejszych było Wniebowzięcie NMP czyli Święto Matki Boskiej Zielnej. Na Zielną przygotowywało się ziele nazywane też, narączkiem, wiązańką lub wieńcem. Także dziś ziele święci się w kościele i w wielu domach później wieszają go na ścianie, tak jak wianki świecone w oktawie Bożego Ciała. Tak powinno wisieć do przyszłego roku – ochraniając obejście przed burzą, szczególnie przed pożarami od uderzenia pioruna. Skład święconego w tym dniu ziele różnił się w zależności od okolicy. W Leżajskim były to: owoce i warzywa, zioła, kwiaty, a nawet gałązki drzew. Dodawano też kilka kłosów zbóż uprawianych w danym gospodarstwie, tj. żyta, pszenicy, owsa, gryki i prosa; owoce i warzywa: kapustę, marchew, groch, cebulę, jabłko; zioła, m.in. dziurawiec, szalwię, miętę, piołun, ślazię, kwiaty, np. kalinę, a także gałązki leszczyny. Natomiast w okolicach Kolbuszowej wieńiec składał się z gałązki z orzechem laskowym, nagietka, śmierzdzuszki (aksamitki), floksa, słonecznika, bożego drzewka, wrotyczu, bylicy, mięty, kaliny, jabłuszka na patyku, marchewki, dziurawca, matecznika; oraz zbóż: pszenicy, owsa, pszenżyto, żyta. Dawniej wykorzystywano jeszcze tatarkę i len<sup>26</sup>.

W wielu parafiach podczas mszy św. w dzień Matki Boskiej Zielnej uroczystość wnosi się do kościoła duży wieńiec lub nawet kilka wieńców – w podziękowaniu za obfite zbiory. W skład przykładowego wieńca wchodzi: żyto, pszenica, owies, kwiaty, marchew, cebula, pietruszka, jabłka, a zdobią go wstążki. „Dawniej tak samo się robiło wieńce i bukiety jak teraz, tylko że teraz jest więcej ozdób”<sup>27</sup>. Wieńce takie przygotowują najczęściej Koła Gospodyń Wiejskich, a obecnie często są też zamawiane u gospodyń, które wykonują większą ich ilość. Warto dodać, że zrobione na 15 sierpnia wieńce często wożone są potem na dożynki gminne, dożynki diecezjalne, a także konkursy.

Obecny zwyczaj dożynek, z którym wiąże się omówione wyżej wykonywanie wieńców w podziękowaniu za zbiory, jest kompilacją elementów dawnych obrzędów żniwarskich i weselnych, która ukształtowała się w okresie międzywojennym za sprawą rozwijającego się dynamicznie ruchu ludowego. We wsiach

<sup>26</sup> Za: J. Niepokój, *op. cit.* (*Świętowanie...*), s. 221.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 221.

obchodzono wieńcowiny, które koncentrowały się wokół ostatniego snopa pszenicy lub owsa. Żniwiarze ubierali go w polne kwiaty i zioła, a następnie ze śpiewem zanosili do domu gospodarzy. Ci zaś byli zobowiązani do oblania snopa wodą, by plony były obfite w przyszłym roku, a następnie do wykupienia go za obfity poczęstunek z alkoholem. Najczęściej towarzyszyła temu zabawa taneczna. Podobnie świętowano zakończenie żniw w dworach – dożynki, jednak w tym przypadku przybierało to bardziej uroczystą formę. „Tu już dbano, by wieniec z ostatnich ściętych kłosów był starannie przygotowany i poświęcony w kościele w dniu Matki Boskiej Zielnej. Żniwiarzy, którzy nieśli go do dworu, prowadziła przodownica – najbardziej pracowita dziewczyna przy żęciu kłosów sierpami. Dziedzic z rodziną wychodził do gości, odbierał wieniec i ustawiał go na ganku. Na żniwiarzy czekał obfity poczęstunek wraz z piwem; po posiłku rozpoczynano zabawę. Często było to rozpoczęcie ceremonialne: dziedzic zapraszał do chodzonego przodownicę, dziedziczka natomiast tańczyła z družbą – mężczyzną dowodzącym wiciem wieńca i całością orszaku dożynkowego”<sup>28</sup>.

### Obrzędowość rodzinna – majówki

Wśród obrzędów rodzinnych związanych z dekoracjami wykonywanymi z roślin bardzo ciekawym i obecnie rzadko już występującym na terenie danej Puszczy Sandomierskiej są majówki lub wichy. Zwyczaj ten, niegdyś znany w całej niemal Europie był związany ze świętowaniem nadejścia wiosny i rozwijającej się roślinności. Jednak u Lasowiaków oznaczało to zaloty kawalera do panny. „Majówkę – smukłą jodełkę oczyszczoną z gałęzi tak, że zostaje tylko sam wierzchołek, ustawia chłopiec przed domem dziewczyny, która mu się podoba. Dzieje się to w ostatnią noc kwietnia, z pierwszej soboty maja na niedzielę lub z soboty na niedzielę Zielonych Świątek”<sup>29</sup>. Niejednokrotnie majówka była związana z zaręczynami, zawsze zaś była wyróżnieniem dla panny, dla której została ustawiona. W tym samym czasie nielubianym pannom kawalerowie zawieszali w tajemnicy na drzewie lub umieszczali w innym niedostępnym miejscu słomianą kukłę „dziada” lub „paskudnika”. Tak jak majówka była wyróżnieniem, zaś „paskudnik” wystawieniem na pośmiewisko<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> *Op. cit. (Lesiok se ja Lesiok)*, s. 57.

<sup>29</sup> A. Karczmazewski, *op. cit. (Obrzędy i zwyczaje...)*, s. 84.

<sup>30</sup> A. Karczmazewski, *Obrzędowość doroczna jako materiał dla organizacji widowisk i ekspozycji w Parku Etnograficznym*, [w:] „Biuletyn Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej”, nr 1, Kolbuszowa 2009.

## Obrzędowość rodzinna – różga weselna i kołacz

Wichą zwany był też niekiedy ważny atrybut puszczańskich wesel, czyli różga weselna. Wiły ją druhny w domu panny młodej w wieczór poprzedzający ślub, a ceremonia jej przekazania lub wykupienia odbywała się najczęściej w dniu ślubu, przed wyjazdem do kościoła. Wtedy otrzymywał ją zwykle starosta lub marszałek weselny, pełniący funkcję mistrza ceremonii, a rola różgi zaznaczała się w najważniejszych momentach obrzędu weselnego, aż do oczepin. Miała ona wysokość około pięćdziesięciu centymetrów. Był to najczęściej wierzchołek świerka, który przybierano piórami gęsimi, żywymi kwiatami lub, w zimie, kwiatami z bibuły i wstążkami. Niekiedy miała formę drewnianej konstrukcji ozdobionej jabłkami i zielonymi wianuszkami. Często była po prostu okrągłą deseczką z rączką, z czterema kijami, z nadzianymi na nie jabłkami, od największego do najmniejszego, i z wianuszkami z kwaśnicy albo barwinka pomiędzy jabłkami. Przy trzonku przytwierdzano chusteczkę. W niektórych miejscowościach różga miała formę kija ozdobionego zielonymi gałązkami, kwiatkami, a także cukierkami, ciastkami, jabłkami i wstążkami. Gdy różga była gotowa, przybywał pan młody ze swoimi družbami i starostą weselnym, i targowano się o wykupienie różgi przez marszałka, co wreszcie następowało – po poczęstunkach, targach i wniesieniu wynegocjowanej opłaty dla družek. Następnie różgę odnoszono do komory. W trakcie wesela dzierżył ją marszałek, starszy družba lub pierwszy swat. Symbolika różgi weselnej nie jest do końca wyjaśniona i jednoznaczna. Można ją interpretować jako symbol panny młodej i jej dziewictwa lub, ze względu na rośliny i ozdoby użyte do jej wykonania, za symbol mający przysporzyć parze młodej płodności i dostatku; i wreszcie: za znak zawarcia umowy (tutaj małżeńskiej) i dotrzymania zobowiązań. Na zakończenie wesela różgę rozbierano, rozdawano elementy przybrania gościom, a ją samą mocowano na dachu<sup>31</sup>.

Drugim ważnym symbolem weselnym było okrągłe pieczywo zwane na terenach dawnej Puszczy Sandomierskiej korowalem, korwołem, korowajem, kurowajem, kołaczem, kołoczem. Pozwalam sobie na przywołanie go w ramach tematu twórczości plastycznej ze względu na jego niezwykłą dekoracyjność wymagającą niemałych zdolności manualnych i zmysłu estetycznego oraz ze względu na zawarte w nim treści symboliczne.

<sup>31</sup> Za: K. Ignas, *Obrzędowość rodzinna*, [w:] *Źródła kultury ludowej puszczy sandomierskiej*, red. K. Ruszel, Kolbuszowa 2014, s. 173–174, *op. cit.* (*Lesiok se ja Lesiok*), s. 61; K. Ruszel, *op. cit.* (*Leksykon...*), s. 348–350.

Kołącze weselne są uważane za najstarszą ze znanych odmian pieczywa obrzędowego. Wręczano je nowożeńcom jako podarunek weselny, który miał przynieść szczęście. Ich tradycja wywodzi się z symbolicznych ofiar dla bóstw, czego echem są liczne przyspiewki i przysłowia. Pieczenie korowaju było jednym z obrzędów towarzyszących przygotowaniom do wesela, zaś jego dzielenie między gości weselnych zamykało jego obrzędową część. Pieczywo obrzędowe należało do sfery kultury związanej z głęboką symboliką chleba, a to powodowało, że ważne było nawet to, jak uda się wypiek. Dlatego, kiedy korowaj zanadto się rozrósł i nie można go było wyjąć z pieca, decydowano się raczej rozebrać ścianę pieca, niż przekroić wypiek, gdyż byłoby to niepomysłną wróżbą dla młodej pary<sup>32</sup>.

Kołącz weselny pieczony był przez starościcę, przystrajany gałązkami jałowca, mirtem i asparagusem, pieczonymi figurkami postaci ludzkich, ptaszkami, wężem lub warkoczem z ciasta, żywymi kwiatami lub kwiatami z bibuły w kształcie szyszek i cukierkami. Pieczono go z mąki pszennej, jajek i masła, z dodatkiem drożdży. Z kołączem związane były widowiskowe zwyczaje weselne: wyprowadzanie kołącza z komory, wykupywanie kołącza przez starostę, taniec wirowy marszałka (swata) z kołączem na głowie, rozbieranie przystrojenia kołącza oraz jego wspólne spożywanie. Kromki ciasta dawano też gościom do domu. Współcześnie kołącz weselny zastąpiono tortem weselnym<sup>33</sup>, również niejednokrotnie będącym nie tylko dziełem sztuki cukierniczej, ale niezwykle bogatym estetycznie elementem uroczystości, którego podział stanowi do dziś jeden z ważnych jej momentów.

Przedstawione powyżej obrzędy doroczne i rodzinne są z jednej strony, przynajmniej częściowo, znane do dziś, popularne i bogate w plastyczną oprawę, jak te związane z okresem Bożego Narodzenia, Wielkanocy czy choćby dożynki, z drugiej niejednokrotnie żyją w pamięci najstarszych mieszkańców terenów dawnej Puszczy Sandomierskiej, jak choćby różga czy kołącz weselny. Reminiscencje wielu z nich odnaleźć można w kulturowanych do dziś zwyczajach związanych z wyżej omówionymi okresami świąt dorocznych czy uroczystości rodzinnych. Nie zawsze kojarzą się one wprost. Niejednokrotnie są od siebie dość odległe, bo któż skojarzy kołącz weselny ze współczesnym tortem, podczas gdy w czasie wesel posiłki przygotowane przez wykwalifikowanych kucharzy serwują najczęściej profesjonalne firmy cateringowe?

<sup>32</sup> Za: K. Ruszel, *op. cit.* (*Leksykon...*), s. 177–178, A. Jackowski, *Polska sztuka ludowa*, Warszawa 2007, s. 172; E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Tracka, M. Prokopek, *op. cit.* (*Sztuka Ludowa w Polsce*), s. 246.

<sup>33</sup> Za: K. Ignas, *op. cit.* (*Obrzędowość rodzinna*), s. 174; *op. cit.* (*Lesiok se ja Lesiok*), s. 61–62; K. Ruszel, *op. cit.* (*Leksykon...*), s. 177–178.

Wiele artefaktów związanych z tradycyjnymi obrzędami zobaczyć można w muzeach. Rekwizyty kołędnicze, tradycyjne ozdoby choinkowe, a nawet przygotowywane w związku z poszczególnymi okresami czasowe ekspozycje. Te związane z Lasowiakami obejrzeć można np. w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Muzeum Etnograficznym im. F. Kotuli w Rzeszowie czy Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli. Niejednokrotnie w placówkach tych można wziąć udział w zajęciach edukacyjnych i warsztatach tematycznych zapoznających zarówno dzieci i młodzież, jak i dorosłych z dawnymi rzemiosłami (garncarstwo, hafciarstwo), wykonywaniem tradycyjnych ozdób choinkowych (z bibuły, słomy i innych), palm i pisanek czy choćby spotkaniach z tradycyjną kuchnią Puszczy Sandomierskiej. Wiele zwyczajów z związanej z nimi twórczości plastycznej można zobaczyć w czasie przygotowywanych wydarzeń kulturalnych, których oferta w naszym regionie jest niezwykle bogata. Niestety, efemeryczność materiałów nie pozwala na zachowanie wszystkich materialnych przejawów ulotnej, obrzędowej twórczości plastycznej.

**mgr Anna Piera** (ORCID: 0009-0003-4851-6743), *historyk sztuki, adiunkt, pracownik Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Wieloletnia pracownica Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej przy Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego; uczestniczka, organizatorka i współorganizatorka konferencji z zakresu sztuki ludowej, współczesnej i sakralnej, organizowanych przez Uniwersytet Rzeszowski, autorka tekstów naukowych dotyczących tego zagadnienia. Współautorka ekspozycji stałych we dworze z Brzezin i w leśniczówce z Zerwanki, nagrodzonych wyróżnieniem „Sybilla” 2021 i „Sybilla” 2022. Uczestniczka projektów naukowo-badawczych z zakresu kultury Lasowiaków i Rzeszowiaków. Autorka muzealnych scenariuszy zajęć edukacyjnych i tematycznych tras zwiedzania. Członkini Stowarzyszenia Historyków Sztuki o. Rzeszów. Nauczyciel przedmiotu dodatkowego historia sztuki w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie. Instruktor harcerska Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.*